

wę placu pod budowę gmachu dla „Sokoła” stawić na porządku dziennym. Zresztą „Sokol” nie posiada funduszy potrzebnych do rozpoczęcia budowy, może zatem trzy lub cztery tygodnie a nawet i trzy miesiące poczekać na grunt. (Na galerji szmer niezadowolony).

Na wyjaśnienie burmistrza zarzucił interpelujący F. Gamski, że wie dokładnie, iż magistratowi przedłożone zostały wymiary gruntu pod budowę gmachu dla „Sokoła” co poświadczyć może asesor p. dr. Smutny. Interpelant uważa więc sprawę gruntu pod budowę gmachu dla „Sokoła” za zupełnie dojrzałą.

Burmistrz po tem wyjaśnieniu oświadczył: „Na zaprzeczenie nie mam odpowiedzi; panowie możecie sprawę gruntu pod budowę gmachu dla „Sokoła” i dziś poświadczyć na porządku dziennym ja jednak uchwałę taką uchylę”.

Z takimi trudnościami ma „Sokol” do walczenia w jednym z pierwszorzędných miast Galicji.

Z Podola rosyjskiego.

Dziennikowi poznańskiemu donoszą:

„U nas rozpoczęły się już przygotowania do obchodu 100 letniego jubileuszu przyłączenia Podola do Rosji. Historyk ofiejałaj Batuszkow, o którym przed trzema laty pisano z powodu wydania jego dzieła pod tytułem Litwa i Podlasie, niedawno wydał dzieło o Podolu, pełne fałszu i niemające nic wspólnego z nauką, lecz za to w duchu ściśle rosyjsko-prawosławnym. Komunikujemy kilka faktów, dowodzących, do jakiego stopnia zapanował u nas fanatyzm prawosławno-rosyjski.

Ksiądz jest osobą, wyjętą z pod praw. Donos urzędnika lub popa pozbawia proboszcza parafji. Zsyłają go na pokutę do jednego z pozostałych klasztorów w Zaslawiu. Nigdy nie wchodzi w to, czy donosy te słuszne. Księżom nietylko nie pozwalają się tłumaczyć, lecz często nie wiedzą nawet za co ulegają karze. Zsyłki odbywają się nie za jakiegokolwiek wykroczenia przeciw rządowi, lub moralności, lecz za ściśle wypełnianie obowiązków swego stanu. Dość, aby ksiądz odmawiał od zamążpójścia za prawosławnego, odwiedzał parafjan, gorliwie wypełniał swe obowiązki, uczył dzieci pacierza, niepodobal się stanowemu, lub popowi. Dwa pokolenia, jak pokazało się przy wizytacji biskupa, nie umieją pacierza. Wprawdzie można uczyć dzieci pacierza za wiedzą i przy asystencji policji, lecz tylko w kościele, wreszcie policja pod rozmaitymi pretekstami rozpedza dzieci i zabran

księdzu zgromadzać je do kościoła. Szkół parafjalnych dla katolików nie mamy, wszelkie próby w tym kierunku narażały proboszczów na nieprzyjemności i sprowadzały na nich karę. Sążono i skazywano na grzywny i więzienia tych świeckich (nie mówiąc już o księżach), którzy uczyli u siebie dzieci. Nauka ograniczała się na uczeniu pacierza i czytania, a nauczycielami byli dymisjonowani żołnierze, lokaje itp. Szkół nie utrzymywali, lecz za skromnem bardzo wynagrodzeniem zbierali do kogokolwiek z włościan kilka dzieci, ucząc ich pacierza i czytania po polsku. W wielu miejscach nauka ograniczała się tylko do uczenia pacierza.

Bywały wypadki, że karano nawet tych, którzy uczyli dzieci swych krewnych. Zaprowadzają zamiast dawnych szkółek tak zwanych narodowych, cerkiewno-parafjalne, zostające pod kierunkiem popów. Uczenie ogranicza się na języku cerkiewno-słowiańskim, rosyjskim, początkach arytmetyki i śpiewie cerkiewnym. Wychowują w duchu fanatyczno-prawosławnym. Dostęp dla katolików utrudniony, wreszcie w szkołach panuje taki duch, że włościanie katolicy i szlachta czynszowa niechętnie oddają dzieci swe do tych szkół. Uczniowie katolicy narażani są na ciągłe szykany. Popi wobec uczniów naigrywają się z ich kościoła i narodowości, podburzają przeciw nim kolegów prawosławnych, a uczniów katolików zmuszają do chodzenia do cerkwi i przyjmowania udziału w śpiewach i nabożeństwie, osobliwie podczas świąt carskich.

W pewnej wsi kazano wszystkim uczniom katolikom udać się wraz z prawosławnymi do cerkwi. Gdy do jednego z malców zbliżył się pop, kropiąc go wodą święconą, malce zaczął krzyczeć w niebogłosy, że on katolik, obawiając się, by na mocy tego pokropienia nie uważano go za prawosławnego, nauczyciel porwawszy za kark i potrząsając omdlałym malcem wołał: „wot tiebie katolik, wot tiebie katolik!”

Po przesładowaniach katolików za to, że zbierali się dla wspólnej modlitwy, zabieraniu od nich różańców i szkaplerzy, zaczęto odbierać książki do nabożeństwa. W mieszkaniach niedawno odbyła się rewizja u włościan katolików i wszystkie książki jakie znaleźiono, zabrano. Były to książki do nabożeństwa i katechizmy. Książki odesłano do rządu gubernialnego dla rozpatrzenia. Ponieważ posiadają aprobaty cenzury i były drukowane w Kijowie, Żytomierzu, lub Kamieńcu, rząd gubernialny nie znalazł w nich nic karygodnego, polecił przesłać proboszczowi dla zwrotu właścicielom. W krótkim czasie odbył się nowtórna

rewizja, te same książki znowu zabrano i odesłano do kamienieckiego archidjeka Donata, który rozkazał je spalić.

Popi sfanatyzowani przez władzę cywilną i duchową zamiast dodatnio wpływać na moralność ludu, zajmują się propagandą i oskarżaniem księży. Pełnią oni z prawdziwem amatorstwem funkcję żandarmów. Niektórzy z nich podszuczują lud przeciw katolikom, publicznie obrawiają w cerkwiach, że katolicyzm zostanie na Rusi zniszczony zupełnie i że po odbyciu w tym roku jubileuszu przyłączenia Podola, wszystkie kościoły zostaną zamknięte a katolicy gwałtem będą zmuszeni do przyjęcia prawosławia.

KRONIKA.

Przypomnienie do rządu i parlamentu. Do losu urzędników rządowych wszelkich kategorii wybory może się stosować przysłowie polskie „wśród mnóstwa przyjaciel, psy zająca zjadły”. Zaraz na początku sesji sygnety się w jesieni zr. wnioski zewsząd — od wszystkich prawie frakcyj — na polepszenie bytu tych biedaków, szczególnie trzech ostatnich rang. Następnie ruszono sprawę wyjednania dla nich dodatku drożyznianego. Steinbach zarządził dochodzenia. Sześć tygodni mija od tego czasu, a prócz rezolucyj się nie dzieje. Tymczasem twarda przycisnęła zima i nędza gniecie mnóstwo rodzin. A pp. u zielonych stolików w Wiedniu z flegmą patrzą na to wszystko, jakby nie mieli wyobrażenia o sytuacji, lub nawet jakby jej nie umieli ocenić. Budzimy więc. Niech pp. ministrowie i hofracy nie zwlekają dłużej sprawy najslusniejszej, bo położenie nad wszelki wyraz smutne — nagli.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie. Celem ułożenia programu co do utrzymania porządku podczas wyborów do Rady miejskiej 28. bm. powołał p. prezydent sekcję IV Rady miejskiej (bezpieczeństwa) na posiedzenie 24. bm., która następującą powzięła uchwałę:

1) Wejście do wnętrza ratusza w dniu wyborów dozwolone jest tylko wyborcom bramą główną, a wyjście będzie bramą tylną.

2) Do utrzymania porządku na korytarzach w gmachu ratuszowym powołani zostaną przez członków sekcji IV. R. m. pp. Prugar, Sembratowicz, Podłowski i Marszał — z grona wyborców pp. Jonasz Beiser, Emanuel Majer, Maurycy Bardach, Jonas Ehrlich, Natan Majer, Piotr Matiaszewski, Adolf Rychlewski, Jan Becker, Michał Fechter, Alfred Holyński, Edward Marynowski, Jan Kostka, Leon Węglowski, Szymon Weich, Józef Skrzyszowski, Henryk Rawako-

15)

ROGATA DUSZA.

Powieść

Juljana Łętowskiego.

(Ciąg dalszy).

Pan Konrad zachwiał się, załamał bezwiednie dlonie i zazgrzytał zębami, powstrzymując tym sposobem jakieś cisnące mu się na usta przekleństwo.

— No, co było robić? — szepnął Zawadzki po chwili, jakby się chciał usprawiedliwić. — Co?... Groszami nie miał!... A... a... a gorzej jej było!

— Zapewne! — wykrztusił Konrad z ironją.

Wiktor, niewytrzeźwiony jeszcze zupełnie po bezsensie spędzonej nocy, nie zrozumiał znaczenia tego wykrzyknika.

— Dziś piątek — począł znów po chwili. — Puszczają... Zresztą nas zawsze puszcza... Możnaby pójść do niej. Chcesz?

— A dawno tam był? — spytał Konrad, przesywając pijanego wzrokiem.

Zawadzki milczał parę sekund.

— Z tydzień!

— Dobryś brat!

Zawadzkiego chwyciła czkawka, nie zaraz więc mógł odpowiedzieć.

— Dobry! dobry! — przemówił wreszcie. — Cóż to, nie medyk jestem? Nie znam się na tem?... Ho, ho!... Więcej ja umiem, choć mi brakuje tych egzaminów, które ty już masz i inni... Suchoty!... Wiem!... Co jej pomoże?... Ja zły brat!... Właśnie, żem brat, to mogę tylko wyć,

guy ją widzę... gdy ją zobaczę... Ho, ho!...

I jakby już ją widział, zaszlochał okrutnie, opierając ociężałą głowę na żelaznej poręczy łóżka.

Konradowi także lzy zaświeciły w oczach.

— No, cicho! Przeszła! ty! — uspokajał, zbliżywszy się do biedaka i dotykając jego ramienia.

— Ach, Konrad! — zawołał znów nieszczęśliwy innym już zgoła głosem, jakby nagle całkiem oprzytomniał. — Konrad! Czemuś ty wyjeżdżał! Pókiś ty był, ona żyła... trzymała się... siłą woli... przy tobie!... wiesz przecie... A i ja się trzymałem — i ja!

Powstał, i załamując ręce nad głową, począł się przeciągać, jakby chciał wszystkie kości sobie powylać.

Pan Konrad przyskoczył do niego z wściekłością.

— Pocom wyjeżdżał?... Ot, patrz! Masz! Po pieniądze, dla siebie, dla ciebie... dla nas! Patrz! — i z obszernego, nowiuteńkiego pugilaresu począł gwałtownie wyrwać z przegródek i ciskać na łóżko różne banknoty.

Wiktor, pomimo wszystkiego, przyglądał się ciekawie rozrzuconym różnokolorowym papierkom.

— Fiu! — zagwizdał przeciągle. — Ładny kusz!

W ciszy, która po tych słowach nastąpiła, słychać było tylko chrapanie młodzieniaszka i ponowny zgrzyt zębów Konrada.

Wiktor jednak nie słyszał ani jednego, ani drugiego.

— Teś ty tam — zauważył znów — zgarbiał chyba po drogach monetę na owym Podolu przez te trzy miesiące!

I znów zagwizdał z podziwem:

— Fu!

Poczem, jak gdyby ponownie się opamiętał, ddał z bezgraniczną niemal rozpaczą:

— A'e biedna Józka już w szpitalu! Już! Pan Konrad powziął jakieś nagle postanowienie.

— Chodźmy! Ubieraj się! — wrzasnął.

Zawadzki, złamany rozpaczą, wyprostował się nagle i urósł niemal w jednej chwili, a w oczach i w twarzy zaświeciły mu ognie.

— Chciałbyś? Pójdiesz? Zaraz?

I rzucił się na szyję przyjaciela, a z oczu poczęły mu biec łzy, z wolna, jedna za drugą.

Konrad, zazwyczaj cierpliwy, uwolnił się tym razem czempredziej z uścisku Wiktora.

— No, prędzej! Idziemy! — rzekł tylko.

Zarówno ten ruch, jak i surowość w głosie przyjaciela nie uszły uwagi Zawadzkiego. Rozplótł dlonie i w milczeniu począł się gorączkowo wybierać do drogi.

Ale podczas gdy zapinał krawat, a później rozczesywał potarganą czuprynę, upatrując równocześnie szczotki do oczyszczenia ubrania, począł w nim zbierać wrodzony sarkazm. Był już zupełnie przytomny, a gniew go dławił. Konrad, przywykły do jego wylewów czułości i obchodzący się z nim w takich chwilach jak z dzieckiem, po raz pierwszy odrzucił jego ucisk.

To go właśnie gryzło.

Począł umyślnie zwlekać, wodząc zlekka szczotką po wyszarzanym tużurku. Chciał wido-

cznie gadać.

Odezwał się też po chwili z przekąsem:

— Ze też cię panny Marczewskie nie zjadły tam? No, no!

Ale Konrad stał u drzwi nieporuszony. Zawadzki zdumiał się, słysząc za całą odpowiedź szelest szczotki po suknie, którą sam po rękawach

wicz, Jan Klimowicz, Marcin Hillich i Ignacy Fried, którzy otrzymają odpowiednie odznaki.

Dostawy dla wojska. Na zgromadzeniu lwowskich oferentów obuwia dla armii odbytem 21. stycznia 1892 pod przewodnictwem p. Ant. Kostki w obecności dyrektorów Tow. konsorcjum dost. dla armii Bolesława Mikulińskiego i Józefa Bolińskiego uchwalilo zgromadzenie przyjąć wykonanie obuwia dla armii poruczone przez ministerstwo w Wiedniu i podpisać wymaganą deklarację. Dostawa przekazana towarzystwu dostaw obejmuje 11.400, a poszczególnym szewcom w Galicji razem około 8000 par butów i trzewików — ogółem około 19 000 par wartości 150—160.000 zł. Prócz tego oferowali rymarze ze Lwowa, Stryja i Kalusza na dostawę wartości około 8000 zł.

Składki. Dla weteranów z r. 1831 otrzymaliśmy za pośrednictwem kasyna w Borszczowie 5 złr., uzbierane (po odliczeniu kosztów) na nabożeństwie za poległych w r. 1863/4.

Dla djetarjusza p. Romualda O. złożyli Jabłonowski 2 złr.; ze Zborowa 1 złr., A. B. 1 złr.

Pp. Z. M. i A. M. za pośrednictwem p. A. Zajczkowskiego złożyli na obiady dla głodnych dzieci 7 złr.

Na obiady dla głodnych dzieci w szkole żeńs. im. św. Antoniego nadesłano dyrekcji wymienionej szkoły: pp. Uruska garnek kapusty, Jankowska Bronisława garnek kapusty, Anna Woroniecka 2 bochenki chleba, Jan Bodnar buraki, Jankowska wędliny, Frania C. topkę soli, Przybyłowski Stanisław słoniny 2 kg. i 20 dkg., T. S. pół litra smalcu, Jadwisia W. 3 litry grochu, Oldzia G. 1 kg. ryżu; w gotówce bracia Wczelak 6 zł., Wiktorja Kuhn 1 zł., Fritz Antonina 1 zł. Dla biednych dzieci nadesłala pracownia wyrobów pończoszkowych Hollendera kamaszyków 7 par, manszetów 7 par, czapki 3 i jeden szalik. Za dary te składa dyrekcja podziękowanie. *Joanna Maywald* prowizoryczna kierowniczka.

Uczczenie zasługi. Od Koła polskiego w Wiedniu otrzymał dr. Antoni Malecki wyraz zaszczytnego uznania w następującym telegramie: „Kolo poselskie polskie w Wiedniu, uznając w Tobie, dostojny panie, jednego z najzasłużeńszych przodowników w pracy na polu oświaty narodowej, przesyła w dniu, w którym kraj święcić będzie pięćdziesięcioletni jubileusz Twej literackiej działalności, wyrazy swej czci i życzenie, byś w pełnej chlubie dla literatury polskiej służbie, długo w przyszłości pracując, nowemi ją z bogactwami. *Jaworski*, prezes Koła.”

Na powyższy telegram podziękował p. Malecki telegramem, wysłanym na ręce prezesa Koła polskiego.

Wystawa wschodnia, z której dochód przeznaczony na cele dobroczynne, w krótkim czasie otwarta

zostanie w obszernym i pięknym lokalu na I piętrze dawnego gmachu Kasy oszczędności przy ul. Trzeciego Maja 1. 2, który to lokal obecna właścicielka p. Szemelowska, zważając na cel dobroczynny, ofiarowała bezinteresownie. Na wystawie tej spotkamy się z licznymi i nader kosztownymi zbiorami ks. Pawła Sapiehy dokonanymi w ostatnich latach w Indjach, Chinach i Japonji. Zbioru tak cennego z wyjątkiem Karola hr. Lanckorońskiego nikt w kraju naszym nie posiada.

Fundacja A. Mickiewicza. Po 18 grudnia rz. złożyli: filja gimn. Franciszka Józefa we Lwowie 1 złr. 20 ct., L. B. 5 złr., procent za czas ubiegły 38 22. W styczniu nadesłali: prof. M. Krynicki od grona gimn. samborskiego 3 45, Z. Morawski od grona gimn. tarnowskiego 3 30, ks. dr. St. Wisniowski 1 złr., Jurko i Stella Duninowie 2 50, gimn. Franciszka Józefa we Lwowie 3 złr., na zebraniu towarzyskiem u kolegi J. D. w trzeci dzień świąt ruskich 11 76, dyrektor M. Żukiewicz od grona gimn. bocheńskiego 2 70, profesor Schneider od filji gimn. Franciszka Józefa we Lwowie 1 10, ks. Fr. Wojnar od grona gimn. w Jarosławiu 3 75, prof. Parylak od grona gimn. IV. we Lwowie 3 70, prof. Janelli od grona szkoły realnej we Lwowie 5 10, prof. Goliński od grona gimn. przemyskiego 6 złr., prof. Lorkiewicz od grona gimn. i szkoły realnej w Stryju 6 złr. Ogół wkładek po straceniu eskontu w kwocie 1 złr. 87 ct. wynosi z dniem dzisiejszym 2.312 złr. 87 ct. *Józef Czarniecki*, ul. Chorążczyzny 1. 12 a.

Mianowania. Rada szkolna kraj. zamianowała Feliksa Długoszewskiego, stałym nauczycielem w Łapanowie.

Pensjonowania na kolei. Na b. kolei Karola Ludwika spensjonowano 17 starszych urzędników, którzy po większej części wysłużyli już pełne lata służby. W tej liczbie znajdują się b. zastępca dyrektora ruchu, p. Antoni Jrasek, starszy inspektor Czerszyk, inspektorowie Monné, Erdt, Pollak i inni.

P. Taborski, młody barytonista, wystąpi dziś na scenie lwowskiej gościnnie w partji Janusza w „Halce.”

Klub urzędników poczty i telegrafu we Lwowie. We wtorek 26. bm. odbędzie się w sali Kasyna miejskiego na dochód Tow. „Wzajemn. pom. urzędników pocztowych” wieczorek muzyczny z współudziałem pani Kolmer-Macierzyńskiej, p. Wilh. Czerwińskiego i p. Charzewskiego, tudzież orkiestry „Harmonii”. Program: 1. Boieldieu: Uwertura z opery „Biała dama” odegra orkiestra „Harmonii”. 2. Liszt: Purytanie I. część odegra pani Kolmer-Macierzyńska. 3. a) Graben-Hoffmann: djabłów, b) Moniuszko: Stary hulaka odspiewa p. Fontana. 4. a) Kotarbiński: Noc majowa b) Moniuszko: Przylecieli sokołowie odspiewa chór

męski. 5. a) Ogiński: Polones, b) Charzewski: Uwertura—odegra na cytrze p. Charzewski, 6) Chopin: Polones es-dur odegra pani Kolmer-Macierzyńska. 7. a) Moniuszko: Koszałki opalki, b) Chopin: Hulanka odspiewa chór męski. 8. a) Guniowicz: Mazurek, b) Moniuszko: Krakowiak odspiewa p. Sienkiewicz. 9. Monolog wygłosi p. Fontana. 10. Balfi: Potpourri z opery „Cyganka” odegra orkiestra „Harmonii”. Po koncercie odegra orkiestra „Harmonii” najnowsze tańce karnawałowe. — Ceny wstępu: Dla członków i osób wprowadzonych przez członków 50 ct. Krzesła dla pań i starszych osób. Bilety za okazaniem zaproszenia wydają: pp. skarbnicy Towarz. Maresch i Rybotycki, jakoteż p. sekretarz Gilreiner. Początek o godz. 7 1/2 wieczorem.

Tow. politechniczne we Lwowie. Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się w środę 27. bm. o g. 6. wieczór w lokalu towarzystwa, Rynek 1. 30. Na porządku dziennym: Pp. Sołtyński, Pawlewski, Thullie i Skibiński podadzą wiadomości z poszczególnych działów wystawy przeszłorocznej w Pradze.

X. posiedzenie polskiego Towarz. przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek 26. bm. o godz. 6. wiecz. w sali (XV.) uniwersytetu. Porządek dzienny: Prof. dr. E. Dunkowski: Z podróży do Ameryki. I) The Wonderland of Yellowstone. Prof. J. Niedźwiedzki: Z zakresu geologii.

Kradzież. W Rosochaczku, w pow. czortkowskim, popełniono kradzież pieniędzy gminnych w kwocie 2500 złr., pomiędzy którymi znajdowały się i podatki rządowe, zebrane w kwocie od 5. do 9. bm. Rzezczone kwota znajdowała się w przechowaniu w cerkwi miejscowej, w skarbonie bractwa cerkiewnego. Podejrzanego o tę kradzież brata diała, Antoniego Słobodzienia aresztowano.

Wawel. Ruchliwa firma p. Adama Kaczurby w Krakowie wystąpiła z początkiem br. z wydawnictwem pod względem postaci zewnętrznej bardzo nadającym się na podarki noworoczne, upominki itp. Jestto album, złożone z 16 tablic folio i tekstu objaśniającego. Tytuł „Wawel, szesnastcie pomników z naszej przeszłości w obrzeczach”, niekoniecznie szczęśliwie dobrany. Nie są to bowiem obrazy, ani nie ma 10 „pomników przeszłości”, i nie cały Wawel, tylko jeden widok Wawelu od strony Wisły, a piętnastcie widoków wnętrza katedry. W tej liczbie są grobowce królewskie, kilka poszczególnych dzieł sztuki, widok wnętrza krypty św. Leonarda i grobu Mickiewicza, oraz dwa zbiorowe widoki przedmiotów skarbcza. Zdjęcia są fotograficzne, przeważnie umyślnie nowo dokonane przez zakład Szuberta w Krakowie, bardzo poprawne, a heliogravury z nich wypadły wybornie. Półtora arkusza objaśnień do tablic napisał p. Ehrenberg; objaśnienia te są krótkie, treściwe, obejmują historyczną i artystyczną stronę rzeczy; pominawszy kilka drobnych niedokładności opisów, liczą się z dzisiejszym stanem badań i znajomości zabytków, która w ostatnich czasach znaczne poczyniła postępy.

Ministrowie skarbu Steinbach i Wekerle konferowali we Wiedniu 23. bm. w sprawie zniesienia loterii liczbowej i zaprowadzenia na wzór Niemiec loterii klasowej w Austrii i Węgrzech. Decyzja jeszcze nie zapadła.

Wędrujące łyżki. *Gaz. Kołomyjska* donosi: Do rzemieślnika N. przyszedł w ubiegłym tygodniu sekwestратор i zagrabił dwie łyżki srebrne za zaległy podatek zarobkowy. Właściciel udał się za sekwestratorem do urzędu podatkowego i natychmiast je wykupił. Przyszedłszy do domu, zastał drugiego sekwestratora, który przyszedł go sekwestrować za zaległy podatek domowo-czynszowy. Ten znowu zabrał te same łyżki, które właściciel tego samego dnia wykupił. Jeszcze nie zdolano ich schować, a tu nazajutrz raniutko nadchodzi policjant i zabiera je za grzywnę, nałożoną przez radę szkolną za niejednostajne uczęszczanie dzieci do szkoły. Nie było co robić tylko znowu wykupić. Lecz jeszcze nie koniec na tem. Rewizor szarwarków przypomniał sobie tego samego dnia, że ma zaległość u N. przychodzi więc do niego i zabiera leżące jeszcze na stole, dopiero co przyniesione łyżki. Tym razem właściciel także je wykupił, ale już nie przyniósł ich do domu, tylko w mieście sprzedał nieszczęsny przedmiot ciągłej sekwestracji.

Nowe czytelnie ludowe. Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył nowe czytelnie w następujących miejscowościach: w Szówsku (w powiecie jarosławskim), pod zarządem p. Bronisława Karasińskiego, dziełek 117; w Lipnikach (w powiecie mościskim) p. Wojciecha Patryna nauczyciela i sekretarza Kółka rolniczego, księżeczek 122; z dawniej założonych powiększono biblioteczki czytelnie w Rudańcach, Strzałkowicach i Solonce.

tuzurka przesuwał.

— Bo to ja je znam! — zaczął znowu nibawem, jakby umyślnie wyzywał przyjaciela. — Znam!... Trafiała mi się tam lekcja zeszłych wakacyj, przed tobą jeszcze, do młodszego brata Kazika... Tylo, że to ja... wiesz przecie... panicyków nie lubię... A przytem te siostry! Łanie! Dyany!... Zakochałbym się był jeszcze, ja, taki robak! i co? Więc nie chciałem!... Ale ty z twoją śliczną gębą.

Pokręcił głową.
— Fiu! — zagwizdał znowu, wyrażając w ten sposób zaczętą myśl, której nie miał odwagi dokończyć.

Konrada jednak nie już teraz nie mogło wyprowadzić z cierpliwości. Zdawało się, że zajęty swemi myślami, nie słucha nawet gadaniny przyjaciela.

— Prędzej, prędzej! — upomniął tylko. Zawadzkiego zadziwiło to jak dalece, że aż przyjrzał się baczniej Konradowi.

— Ale, ba! — rzekł znów, jakby sobie coś nagle przypomniał. — Słuchaj-no! Cóż ty tak prędko? Toż przecie jeszcze czas? Miałeś siedzieć dłużej?... Może te panny.

Konrad westchnął ciężko.
— Stryj mi umarł — rzekł z cicha. — Wczoraj był pogrzech. Dlatego wcześniej wrócił.

Wiktor chciał jeszcze żartować, ale się w porę powstrzymał.

— Patrzajże! — rzekł tylko. — Nic nie wiedziałem!

Nie mógł jednak powstrzymać się od uwagi, że Konrad z nieboszczykiem niezbyt przecie się kochał.

— To już nie twoja rzecz! — przerwał mu Konrad

— Pewnie! „Requiescat in pace!” — brzmia-

ła odpowiedź.

Toaletta wreszcie została skończona i Wiktor ruszył ku drzwiom, przy których stał uparcie Konrad.

— Pójdźmy! — szepnął.
— A on? ten? — zauważył pan Konrad, wskazując na śpiącego pod oknem młodzieniaszka, który znów chrapać zaczął.

Wiktor machnął ręką z lekceważeniem.
— Knot! Szczeniak! Niech spi!

Wyszli, nie zamykając drzwi na klucz.

— To twój uczeń? — spytał na schodach pan Konrad, a w głosie jego brzmiał odcień ironji.

— Tak! Niby! — odparł Wiktor. — Przyplątał się do mnie, bo to on także wiersze pisuje, a do nauki wszelkiej zapalny... Ciekawy egzemplarz!

Szli przez chwilę w milczeniu.

— Naukę mu dasz — przemówił znów Konrad, mając na myśli pozostawionego w śnie chłopca — ale boję się, że nie wyrobisz w nim charakteru...

Wiktor teraz dopiero zrozumiał docinek.

— Eh! Charakter, charakter! — i zaklął.

Poczem, zatrzymując Konrada na rogu ulicy, rozpoczął rozprawę na poruszony temat. Wymienił już nawet kilka nazwisk i cytat, świadczących o niepośledniej erudycji, zapalał się przytem, jak zwykle do poważniejszej dyskusji.

Ale Konrad uśmiechnął się tylko.

— Daj pokój! — przerwał — Ona tam czeka!

I przywołałszy dorożkę, stojącą około kolumny Zygmunta, wskazał przyjacielowi miejsce.

— Siadaj!

A zwracając się do woźnicy, dodał:
— Do Dzieciątka!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ministerstwo rolnictwa w piśmie, zwróconem do Towarzystwa rolniczego w Krakowie oświadczyło gotowość udzielenia subwencji w kwocie 1000—1500 zł. na cele wędrowniej nauki rolnictwa, sadownictwa, przetwarzania owoców i hodowli ryb.

Komisarz rządowy w drodze. *Gazeta Rzeszowska* donosi: „W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż dr. Fechtdegen, powróciwszy dziś w nocy ze Lwowa, przesłał natychmiast do Rady miejskiej pisemną rezygnację z godności wiceburmistrza miasta; następnie pożegnał się z urzędnikami magistratu i oddał klucze do rąk dr. Koppla. Rezygnacja ta wywołała niezmierny popłoch w obozie obrońców nieporządków miejskich; a wszystkich zadziwił niezmierny pospiech dr. Fechtdegena w usunięciu się od spraw miejskich. Dr. Fechtdegen nie czekał nawet, aż Rada miejska przyjmie rezygnację. Czyżby komisarz rządowy był już w drodze?!

Zwołane na dziś 23. bm. w południe doraźne zgromadzenie radnych miejskich, postanowiło wysłać deputację do Lwowa. W skład niej weszli pp. Holzer Izak, Schaitter Ludwik, Stręka Henryk i dr. Zbyszewski Wiktor. Widocznie ze Lwowa nienajlepsze nadeszły wiadomości! Wypada nam się tylko z tego cieszyć, bo kres dotychczasowych nieporządków, o ile słyszymy, niedaleki. Wyjeżdżająca dziś (23. bm.) o g. 4. po południu deputacja przywiezie zapewne z namiestnictwa uchwałę, rozwiązującą radę miejską. Stracimy na czas pewien samorząd, lecz zyskają na tem stosunki miasta i może ta okoliczność zdoła doprowadzić terszoniejszą partję rządzącą do upamiętania.

Wędrowni artyści. Ze Złoczowa donoszą nam: Od tygodnia bawią tu dwaj artyści teatru łódzkiego: Lelewicz i Cielieński, którzy znakomitą swą grą zadowolili mogą nawet wybredną publiczność. Szczególnie Lelewicz zasługuje na pochwałę, gdyż gra jego sumienna, głos nader miły, powierzchowność sympatyczna i ruchy skończonego artysty zyskują mu przychylną dość ospałych mieszkańców naszego grodu. Dali oni tu we dwójkę dwa wczorki humorystycznie wokalne, którymi nadzwyczaj ubawili obecnych.

Wszystkie rzemieślnicze korporacje w Kłomycy zamyślają zakupić na własność wspólną realność, aby w niej umieścić wszystkie korporacyjne kancelarie, kasyno mieszczkańskie itd. Wszyscy przełożeni cechów już się na to zgodzili. Obecnie odbywają się w tym względzie narady poszczególnych cechów.

Bal polski w Czerniowcach. Prowadzenie tańców na balu polskim w Czerniowcach 10. lutego, objął p. Adolf Abrahamowicz. Artysta p. Tadeusz Popiel przybył do Czerniowiec 25. bm., ażeby osobiście kierować dekoracją sali balowej. Wkrótce również przybyły mają obrazy mistrzów polskich, przeznaczone na wystawę, urządzać się mającą w jednej ze sal w czasie balu. Komitet balowy jeszcze raz uprasza wszystkich, którzyby dla braku dokładnego adresu nie otrzymali zaproszenia, a życzyli sobie być na balu, — ażeby zgłosili się do prezesa ściślejszego komitetu, p. br. Jana Kapri (Czerniowce, Rynek 10). Na bal wybiera się znaczna liczba osób ze Lwowa, które zamierzają wystąpić w polskich strojach narodowych, co byłoby bardzo pożądanem.

Mianowania. Dr. Stefan Saghin mianowany katedrą grecko-orientalnej katedry w Czerniowcach.

Odnaczenie. Konceptista bukowińskiej Izby handlowej Ferdinand Nossek otrzymał złoty krzyż zasługi.

Zmarli. Jan Rożałowski, inspektor szkół ludowych w Stanisławowie, zmarł w 54 roku życia.

Leon Szkodziński, nauczyciel, zmarł w Samborze w 38 roku życia.

Rocznica styczniowa w Czerniowcach. Obchód rocznicy ostatniej walki narodowej za niepodległość ojczyzny rozpoczął się w Czerniowcach uroczystym nabożeństwem żałobnym, odprawionem w piątek, 22. bm., o g. 9. rano, w kościele ormiańsko katolickim przez administratora parafji, ks. Bogdanowicza. Po mimo 21 stopniowego mrozu i dnia powszedniego, w świątyni zgromadził się spory zastęp rodaków ze wszystkich stanów naszego społeczeństwa. Panie zajęły ławki w nawie kościelnej. Po nabożeństwie czcigodny ks. Bogdanowicz odprawił kondukt przy ka'afaku, a zgromadzona rzesza odspiewała „Boże coś Polskę” i „Z dymem pożarów.” W kościele był także obecnym przejezdny Rosjanin, oficer armji rosyjskiej, który z prawdziwym przejęciem słuchał tych modlitw za dusze ofiar barbarzyńskiego rządu. Syn niewoli może po raz pierwszy widział gromadkę ludzi, ze łzami modlących się o wolność.

Tegoż dnia o g. 6. popoł. w lokalu czytelnicy polskiej zgromadziło się kilkudziesięciu członków, przeważnie młodzieży, celem narady nad projektem założenia

„Sokoła”, podniesionym przez *Gazetę Polską*. Zebranie zagał red. Kolakowski, wykazując, iż niemożna lepiej uczcić dzisiejszej rocznicy, jak zakładając instytucję, która fizycznie i moralnie podniesie siły społeczeństwa. Na przewodniczącego zebrania zaprosił mowca chwilowo bawiącego w Czerniowcach p. Leona Węglińskiego, poczem rozpoczęła się szczegółowa dyskusja nad sposobem wprowadzenia projektu w życie, a zabierali w niej głos: pp. Bentkowski, Elster, Krzyżanowski, Mierzwiński, Żukowski, Zukier i inni. W końcu zapadła jednomyślna uchwała, ażeby w łonie czytelnicy pomiędzy członkami tejże zawiązać sekcję gimnastyczną „Sokół.” Jako członkowie czynni, wpisało się natychmiast 30 osób ze wszystkich stanów społeczeństwa. Ci wybrali zarząd „Sokoła” z czterech członków, a to: pp. inżyniera Elstera Edm. jako naczelnika; Kolakowskiego Klem. jako sekretarza; Bentkowskiego Teof. jako skarbnika i Strzemczyka Juljusza jako rekwiizytora. Do powyższego zarządu, w myśl statutu, Wydział czytelnicy wydeleguje ze swej strony dwóch członków, a nadto prezes Czytelnicy będzie z mocy swego urzędu przewodniczącym sekcji. Zarządowi polecono, aby jak najrychlej wprowadził „Sokoła” w życie.

Do wszystkich inspektorów przemysłowych i do władz politycznych wystosował minister handlu okólnik, w którym zwraca ich uwagę na to, że między wielu fabrykantami, zwłaszcza wyrobów tkackich, istnieje tajne porozumienie, mające na celu wskazywać sobie wzajemnie tych robotników, którzy biorą największy udział w agitacji socjalistycznej i w bastwach. Fabrykant, u którego pracował taki robotnik, potwierdzając mu w księżce robotniczej czas odbytej służby, robi w księżce tej znak, którego nieważny mniczony nawet dostrzedz nie może, np. drobniutko napisze jakąś cyfrę, albo literę „S” lub „N”, albo też zrobi kilka ukłóć szpilki. Celem tego jest przestrzedz drugich fabrykantów, aby nie przyjmowali socjalistów do pracy u siebie. Minister poleca władzom, aby nie dopuszczaly do tego rodzaju nadużyć.

Nowe wynalazki Polaków. Inżynier p. Wojewódzki stara się w departamencie handlu i rękodzielstwa w Petersburgu o trzyletni przywilej na pokojowy piec higieniczny; inżynier, p. Dobrowolski, tak samo o trzyletni przywilej na nowy sposób spożytkowania elektryczności, oraz na udoskonalone elektryczne generatory i motory, a wreszcie p. Skoryna o pięcioletni przywilej na filtr do soków dyfuzyjnych, nakoniec p. Obodowski o trzyletni przywilej na wstęgi do aparatów telegraficznych.

Z Wiednia donoszą 23. bm.: Dwudziestoletnia śpiewaczka Sara Bes'ändig z Oświęcimia przybyła 21. bm. z Paryża do Wiednia ze swoim małżonkiem Józefem Desserem z Brzeska w Galicji z zawodu „spiewakiem na weselach żydowskich.” Przytrzymano ich na dworcu kolejowym i zaprowadzono na policyję, oonie waż zachodziło podejrzenie, iż Sara usiłowała ukraść swojej współpasażerce Antoninie Stepita kosztowności za 800 fr. Uwięziono też Józefa Dessera, poszukiwanego od listopada zr. przez sąd w Wadowicach pod zarzutem zbrodni oszustwa. Oddano ich do sądu krajowego.

W Indianopolis w Ameryce spłonął instytut położniczy. Młodstwo kobiet i dzieci zginęło.

Komitet prowincjonalny wyborczy W. ks. Poznańskiego na wspólnym posiedzeniu z delegatami powiatów średzkiego, śremskiego i wrzesińskiego wybrał na kandydata na posła do sejmu pruskiego z okręgu wyborczego powyższych trzech powiatów dra Jana Żółtowskiego z Ujazdu.

Ucieczka mostu. Donoszą z Włocławka w Kongresówce: „Z powodu niskiego stanu wody, tytuwu tu-tejszego mostu nie mogły być wprowadzone do odpo-wiedniej przystani, Wisła przed kilkoma dniami zabrała ich część nieznaczną. Za zbiegami rozesłano telegramy gończe w celu przytrzymania, co nie będzie trudnem, kra bowiem jest nadzwyczaj krucha. Prom kursuje ciągle przewożąc nawet poczty, przeznaczone do powiatu lipnowskiego.”

We Wiedniu rozpoczął się 25. bm. proces orzeciw małżonkom Schneider, którzy na wzór Hugona Schenka pomordowali mnóstwo sług celem rabunku. Rozprawa potrwa 5 dni.

Wilki w Rosji. Ziemstwo gubernji kazańskiej ogłosiło statystykę szkód, zrządzonych przez drapieżne zwierzęta, a głównie przez wilki. Ogółem w ciągu roku zostało rozszarpanych 7097 sztuk zwierząt domowych, między temi 755 koni, i 1058 krów i wołów.

W sprawie kradzieży, spełnionych we Lwowie w handlu Jollesa, Eisensteina i Thunego w Szczercu, wysłedził i przyareszował agent policyj. Spang znanego

złodzieja Andrucha Buniaka, który od dłuższego czasu udaje obłąkanego i dlatego zazwyczaj był puszczany na wolność.

Samobójstwo. Wczoraj po południu za Żółkiewską rogatką znaleziono zwłoki mężczyzny w wieku lat 30. Denatem ma być nauczyciel z Grzybowic, który, zaszczony przed kilku miesiącami na trzy miesiące więzienia za pobicie dziecka w szkole, obecnie, wyszedłszy z aresztu, dla braku utrzymania odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Kula przeszła serce. Zwłoki całkiem skostniałe oddano do kostnicy szpitala.

Na cele dobroczynne odbędzie się 34. bm. w sali „Frohsinu” przedstawienie amatorskie z następującym programem: „Po drodze” humoreska Gawalewicza, „Ach panie” monolog tegoż samego autora, a nareszcie „Posażna jedynacka” Fredry.

Djablik drukarski. Skutkiem fatalnej pomyłki w wczorajszym sprawozdaniu przeniesiono Archimedeusza do Grecji, podczas gdy to nastąpiło w Sycylii, zabity został przez Rzymian, gdy brocił Syrakuz, śięząc nad maszynami oblężniczymi.

Wieczorki taneczne w kasynie wojskowym zapowiedziane na 30 stycznia i 6. lutego, odłożono na 8. lutego z powodu śmierci arcyks. Karla Salwatora.

Piknik, który urządza w kasynie miejskiem znaczne grono lekarzy tutejszych, będzie niewątpliwie jedną z bardzo przyjemnych zabaw tegorocznego karnawału, gdyż jak nas wiści dochodzą, zapanował ogromny ruch w najszerszych kołach świata lekarskiego i wszystkich do współdziałania poruszył, z drugiej zaś strony zapewnionym jest już dotychczas znaczny bardzo zastęp reprezentantek pięknej, co daje najlepszą gwarancję udania się zabawy. Przewodnictwem w komitecie objął protomedyk dr. Merunowski.

Teatr, literatura i sztuka.

Z teatru. (jk.) Wczorajsza premiera, „Dwie Eleonory”, komedia błagiera dramatycznego, Pawła Landaua, który „wielkość” swoją zawdzięcza liberalno burżuazyjnej prasie niemieckiej, należy do kategorii sztuk, nie odznaczających się niczem, coby zasługiwało na szczególniejsze podkreślenie. Sztuka ta nie schodzi podobno z repertoaru wiedeńskiego burgteatru — a więc podobna się. Przyczyny tego szukać należy w różowych barwach, jakich Landau użył do namalowania świata burżuazyjnego.

Jużć wobec całego zastępu pisarzy sumiennych, wykazujących nielitościwie moralną pustkę wielmożnych Geldzeków i Rathów najrozmaitszego gatunku, trzeba popierać autora, który dla tego ufrakowanego molochu jest więcej niż względny.

W wczorajszej sztuce usiłował p. Lindau wykazać, że „cnota niemiecka” nie uleciała z salonów, że matki dorosłych córek (p. Pankiewicz) mogą wprowadzić grzesznym zapłoać ogniem do wyelegantowanych donjuanów (p. Kwieciński), którzy wcale nie są od tego, aby sobie życie nieco uprzyjemnić, że jednak dzięki wrodzonej uczciwości burżuazji następuje opamiętanie w sam czas, tj. zanim grzech stał się faktem dokonanym.

W premierze wczorajszej nie brakuje także typowego męża safanduly (p. Feldman), który jednak nie jest tak głupi, jakby się wydawał, i owszem jest za-nadto rozumny, ażeby nie pozwolił się nieco poba-wić żonie, wiedząc, że cnota niemiecka jest bardzo, bardzo silną i że wskutek jej interwencji do katastrofy nie przyjdzie. I rzeczywiście nie przyszło: P. Kwieciński „puścił”, jak to mówią, „w kurs” p. Pankiewicz i ku wielkiej uciesze wujaszka swego (p. Fiszer), który, zgorszony jego pierwszym stosunkiem, niezadowolenu swemu dał wyraz zapomocą chrząkania (efekt iście Lundauowski, aby wywołać wrażenie komizmu), zakochał się w p. Kwiecińskiej (uroczej córce p. rad-czyni i poszedł z nią do ołtarza.

O jakimś umotywowaniu psychologicznem n-p-gwałtownego nawrócenia się pani radczyni na drogę obowiązku, nie ma mowy. Działa tu chyba elementarna siła „cnoty niemieckiej”.

Artyści grali świetnie; zachwycającą była p. Kwiecińska, którą zasłużenie zupełnie wywoływano kilkakrotnie; godnie sekundował jej p. Kwieciński, pysznym był chrząkający i pilujący (dla kuracji) p. Fiszer, dobre wrażenie wywarł p. Feldman, p. Germanowa w roli starej panny intrygantki była całkowicie w swoim żywiole.

Tak samo wkrótkiej swej roli jako doktor Brozius wcale nie złym był p. Hierowski. Dlaczego p. Piaszka, odgrywając wczoraj na scenie pokojówkę, paradowała bardziej wystrójona od swojej pani, tego nie rozumiam. Na scenie trzeba się starać podobać przedewszystkiem grą, a nie jakimś ładnym, ale nie odpowiednim kostjumem.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie.

Komitet mieszczanski uchwalil wczoraj cala liste kandydatow, podnoszac jednoglosnie kandydature prof. Jegermana, ktorego uznano za koniecznego do nalezytej krytyki stosunkow publicznych. Bezposrednio potem jednak przybyl do komitetu scislejszego Jegerman i oswiadczył, ze nie przyjmuje na teraz kandydatury i polecil wykreślić swoje nazwisko.

Komitet magistracki i przyjal równocześnie swoja liste, na ktorej w calej okazalosci figurują nazwiska Horowitza Samuela, Russmana, Schaffa, Marchwickiego i sp., a natomiast nie ma ani Walichewicza ani Rewakowicza.

Komitet kasynowy przebalotowal wczoraj wieczorem cala liste 100 i usunal kandydature Michalskiego, zatrzymujac Marchwickiego i Horowitza. Osobliwsza loika.

Kahalnicy zorganizowali wczoraj zgraję agitatorow horowitowskich pod dyrekcją niejakiego Boideka, Anstreichera i Hissa. Ajenci komitetu magistrackiego wykupili juz wieksza czesc kart legitymacyjnych na Janowskim, na Sieniawszczyźnie, na Pasiekach, Pobulance i innych przedmieściach. W ratuszu wiec przy głosowaniu będzie gruba robota z wylapywaniem falszywych wotantow.

Bardzo wielu emerytow cywilnych nieotrzymalo dotychczas kart legitymacyjnych. Niechaj wiec sami sie zglosza do komisariatow, a w dniu głosowania do prezydium magistratu.

Urzednikow magistratu i nauczycieli ludowych zwolal wczoraj dyrektor urzedu budowniczego Hochberger i zalecil im głosowanie za lista magistracka.

Zawierucha wyborcza wywolala takze broszure, zawierajaca akt sadowy, przedstawiajacy w bardzo niepocholebnem swietle postępywanie p. Zdzisława Marchwickiego w sprawie spadkowej sp. Simona. Akt ten jest podpisany przez jednego z tutejszych notarjuszy, a zarzuty w nim zawarte sa tego rodzaju, ze tylko w drodze procesu o oszustwo lub przynajmniej obrazę czci, moglyby być zmasane.

Komitet obszerniejszy wyborcow z osobistej kwalifikacji obradowal wczoraj od godz. 6 wieczorem do popolnoicy. Zapowiedz, zlozona na zgromadzeniu o negdajszem, sprawdzila sie po czesci. Zapewne wskutek uwzględnienia jaskrawych faktow, przy zanych na walnych zgromadzeniach, dokonano wiewisekcji na znanej spolce komandytowej korupcjonistow. Panowie Russman, Schaff, Michalski, Golab i Krasucki nie znalezi sie na liście tego komitetu — który tem samem dal wyraz, ze rozchodzi mu sie przedewszystkiem o czyste ręce. P. Horowitz zostal jednak, o ile nam wiadomo, równoscią głosow ad majorem gloriam kahalu utrzymany. Komitet wychodzil widocznie z tego zapatrywania, ze skoro na jego liście nie ma żadnego rabina, to powinien sie na niej znajdowac przynajmniej glówny kahalnik zydowski. O ile zyda wdzięczni będą za tę reprezentację wyznaniowo etyczna, pozostawiamy im samym do oceny. Przypuszczac jednak nalezy, ze gdyby lista ta inteligencji zawayzala miała na szali i Horowitz znalazl sie w nowej Radzie bez takich szpicow jak Michalski, Krasucki, Golab, Russman, Schaff et tutti quanti, to nudzić mu się będzie i spoglądac niezawodnie zechce przez okna, azali jaka czarodziejka sila nie przeforsuje cudem dawnych jego komilitanow, bez których wygladac tak będzie, jak szeregowiec bez wodza.

P. Michalski — nie przesadzajac rezultatu wyborow — powinien sie jednak zastanowic nad wczorajszym balotem i zapytac się: „kogo ja reprezentuje, kiedy ci nawet, którzy poleczaja Horowitza — obrzymia, piorunujaca większością zawolali na głos „hands off.“

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 25. stycznia. P. Seferowicz, nowo zamianowany dyrektor poczt i telegrafow dla Galicji, przybyl wczoraj do Krakowa wraz z rodzi na. Na dworcu pocztali go naczelnicy obu glównych urzedow pocztowych krakowskich. Dzisiaj w poludnie zwiedzal p. Seferowicz biura pocztowe. Naczelnicy dyrektor obejmie urzędowanie we Lwowie z d. 1. lutego. Podobno, w najkrótszym czasie, ma nastac znaczne pomnozenie w personalu sluzbowym pocztowo-telegraficznym.

Wiedeń 25 stycznia. Izba panow przyjala po dluzszej dyskusji traktaty handlowe.

W Izbie deputowanych przyjeta rezolucje w sprawie dodatku drozyznianego dla urzednikow. Nastepnie rozpoczela sie dyskusja nad reforma studjow prawniczych.

W tych dniach przybedzie deputacja oficerow wurtemberskiego pułku nr. 122, celem przedstawienia sie cesarzowi, jako nowemu wlascicielowi pułku.

Conserv. Corr. dowiaduje sie, iz nie jest niemożliwym, aby Rada panstwa zebrała sie ponownie po swiatach Wielkanocnych, i ze minister skarbu na tej sesji wiosennej wniesie zapowiedzianą od dawna reforme podatkow. Dr. Bilński wygotowal juz sprawozdanie o podatku gieldowym, ktore w tych dniach zostanie rozdanem w Izbie deputowanych.

Rada panstwa zostanie odroczona juz w koncu lutego, a to z tego powodu, ze okazalo sie, iz po sejmach musi być jeszcze raz zwołana dla zatwierdzenia ustaw odnoszacych sie do kolei okolnej i asanacji Wiednia, a moze juz i dla uchwalenia upowaznienia dla rządu do podjecia akcji, majacej na celu regulacje waluty. Odpowiednia ustawa zostanie przedlozona moze juz na wiosne, w kazdym zaś razie w jesieni. Rozklad kampanji parlamentarnej przedstawia sie nastepujaco: odroczenie rady panstwa pod koniec lutego; sejmy przez ostatnie dni lutego i caly marzec; po swiatach, w kwietniu, powtornie rada panstwa do 1. czerwca; 1. czerwca delegacje wspolne; w pazdzierniku po trzeci raz rada panstwa dla budzetu na r. 1893

Budapeszt 25. stycznia. Utworzyl sie tu komitet, który ma zajac sie obmysleniem uroczystosci, z okazji przypadajacej w czerwcu br. 25 letniej rocznicy koronowania cesarza na krola Węgier. Komendant 14 brygady kawalerji w Rzeszowie, jenerał major Hegedüs Tiszavöldy zostal mianowany jeneralnym inspektorem kawalerji.

Wroclaw 25. stycznia. W przyszłości nie beda czynione żadne urudnienia przy sprowadzaniu robotnikow z Królestwa polskiego i z Galicji.

Sofja 25. stycznia. Dyrektor Agence Balcanique odwiedzil Stambulowa, ktorego zastal w lozku, lecz pelnego najlepszej m. sli i wolnego od cierpien Stambulow opowiedzial mu, ze w poblizu miasta chcial dobyc z kieszeni rewolweru, kiedy broń ta niespodzianie wypalila. Powrócil tedy bezwlocznie do domu i bez wszelkiej pomocy polozyl sie do lozka. Przy blizszym badaniu przekonano sie, ze kula weszla w noge, w udo, lecz nie naruszyla tetnic. Towarzysze Stambulowa wcale nie styszeli wystrzalu, i dopiero pozniej dowiedzieli sie o przyczynie wypadku. Kilku agentow dyplomatycznych dowiadowalo sie osobiście o stanie zdrowia rannego.

Belgrad 25. stycznia. Rząd postanowil nie dac odpowiedzi na interpelacje, wniesiona przez liberalow w sprawie wydalenia królowej Natalji.

Londyn 25. stycznia. Przy wyborze uzupełniającym w miejsce Hartingtona, wybrany zostal gladstonista Mader.

Petersburg 25. stycznia. W. ks. Konstanty Mikolajewicz zmarl dzis o polnoicy w 65. r. zycia. W ostatnich latach zajmowal stanowisko naczelnego wodza marynarki rosyjskiej. W ostatnich czasach donoszono o czestych wrzekomo nieporozumieniach pomiedzy carem a jego stryjcem.

O stanie zdrowia carowej dochodza bardzo niepomyślne szczegoly. Carowa jest nieslychaniem zdenerwowana i nie moze spiac calymi nocami. Nie chce ona nic wiedziec o zalecanej przez lekarzy zmianie klimatu.

Na stacji Tyflis zderzyl sie przedwczoraj dwa pociagi towarowe. W jednej chwili oba pociagi stanely w plomieniach. Sześciu konduktorow stracilo zycie, czterech podróznich odnioslo ciężkie raay.

Wiedeń 26. stycznia. Wczorajsza rozprawa moderer w procesie Schneidra obracala sie okolo pytania, czy Schneider ofiary swoje trul czy tez zaduszal; dalej okolo tego, czy zona jego brala w mordestwach udzial bezposredni. W sprawie tych punktow zeznania oskarzonych sa sprzeczne, przytem jedno z wala winę na drugie. Dzisiaj dal szy ciag rozprawy.

Z Rady panstwa. Podczas rozpraw nad reforma nauk przyrodniczych przemawiali wczoraj dep. Morsey, Roszkowski i Massaryk.

Roszkowski wykazywal braki projektowanej ustawy, ubolewal nad zaniedbaniem filozofji prawa, prawniczych nauk porównawczych i prawa międzynarodowego. Ustawa ma atoli więcej

stron dodatnich niz ujemnych, dlatego głosowac będzie za jej uchwaleniem.

Dep. Massaryk wyglosil dluzsza, znakomitą mowe o wykształceniu prawniczym. Zadaniem czasow dzisiejszych jest wydzielenie praw stanowi czwartemu. Szczególnie w Austrii dbać o to nalezy, aby kazdy mial swe prawo. Po mowie tej dyskusje przerwanó.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panow podany będzie dyskusji wniosek o odszkodowaniu niewinnie skazanych.

Podlug wiadomosci z Monachium, matka cesarzowej austr., księżna Ludwika, zachorowala niebezpiecznie na influence, do ktorej przylaczylo sie zapalenie pluc. Chora starszka (ma lat 83) otrzymala juz ostatnie sakramenta. U loza chorej znajduja sie ksiąze Leopold, ksiąze Karol Teodor, a oczekuja przybycia królowej neapolitańskiej.

Ferdynand bulgarski wezwal telegraficznie do chorego Stambulowa prof. Billrotha, który jednak pojechać do Sofji nie moze. W Billrotha miejscu uda sie tam jego asystent dr. Eiselberg.

Czesi wiedeńscy postanowili podania swoje do wladz tutejszych redagowac tylko w jezyku czeskim.

Slychac, ze rząd zamierza na kolejach zaprowadzić nowy podatek transportowy.

Wiedeński „Creditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Jakóba Demerera w Stanisławowie.

Gielda zbozowa: Pszemica jara 10'67, żyto are 10.40, owees jary 6'53.

Targ na bydlo: Spęd wczorajszy 35'69 sztuk śród tych z Galicji 232. Ceny spadly o sumę do 2 zł.

Gielda: Kredyty 308, renta majowa 94'90, węg. renta złota 108'20.

Budapeszt 26. stycznia. Z powodu wyborow nastapi dyslokacja licznych wojsk, azeby zapobiedz krwawym wybrykom.

Paryż 26. stycznia. Niejaki Juljusz Kayser, brat szefa niemieckiego urzedu kolonialnego w ministerstwie spraw zewnetrznych, zostal tu przyaresztowany pod zarzutem szpiegowstwa.

Bruksela 26. stycznia. Wczoraj rozpoczely sie debaty nad układami handlowymi.

Rzym 26. stycznia. Papież wyzdrowial zupełnie i przy mowal wczoraj kardynalów.

Berlin 26. stycznia. Podczas debat nad nowa ustawa szkolna zadal Jazdzewski publicznych polskich szkól ludowych.

Slychac, ze min. skarbu Mquel (ze stronnictwa narodowo-liberalnego) podal sie do dymisji, ktora jednak na ządanie cesarza cofnal.

Głód w Rosji.

Korespondent czasopisma *Niedziela*, wychodzącego w Petersburgu, kreśli straszny obraz nędzy ludności, cierpiącej głód w pow. czelabiński. Oto odnośny ustęp w brzmieniu dosłownem: „Włóścianie idą tłumnie w świat szeroki, byle nie widzieć umierających z głodu swych rodzin. Koło wrót, na ulcach wiejskich, pełno dzieci chłopskich, żebrzących u przejezdnych jałmużny. Często widzieć można dzieci płaczące z głodu i chłodu. Oto wśród drogi pozostawiono wóz z drzewem, wiejska głodna szkapia nie była w stanie dociągnąć go do domu. Dalej jeden i drugi zdechły z głodu koń wala się na ulicy. A oto trup chłopca, który z wycieńczenia zmarł w polu, nie mogąc dowieść się do wsi. We wsi, gdzie nawet dużo domów murowanych, można je dosyć często widzieć zamknięte, ponieważ ich właściciele rozeszli się po świecie. Z rozmów z włóścianami przychodzi się do przekonania, że większość ich nie ma ani chleba, ani pieniędzy. Lebioda i brzozka uchodzą za pokarm godny zażrości. Wielu chłopów żyje gliną z przymieszką trawy. Dwóch już zmarło od takiego pożywienia. Z wielu stron słyszeć się daje, że „od dwóch dni ani okruszyny nie było w ustach“. Oto w zimnej, nieopalonej izbie leży umierająca kobieta. Mąż jej tylko co życie zakończył. Nowonarodzone dzieci tuli matka do swego zimnego ciała. Pięcioro zaś dzieci płacze z głodu i chłodu. Natrafiamy na rodzinę, która nie jadła od trzech dni; ojciec jej, który poszedł szukać zarobku we wsi sąsiedniej, zmarł w polu z głodu. Pewna wieś oczekuje w komplecie śmierci głodowej, wszyscy już spowiadali i komunowali się.“

Z Petersburga donoszą 18. bm., że będący bez roboty włóścianie mają być, między innymi, zatrudniani przy budowie domów modlitwy i szkól, których ma stanąć na prowincji około 100.

Z Woroneża donoszą 18. bm.: W dotknięte

nieurodzajem wsi Werchotyszańce, w pow. bobrowskim, właścicielka pani Schlichting urządziła dla dawnych swoich poddanych kuchnię bezpłatną, i zaopatruje ich w nasiona i paszę dla bydła.

Miejscowy oddział towarzystwa opieki nad zwierzętami w Kazaniu zaleca potrzebującym koni nabywanie ich w powiatach: kaimskim i barnaulskim przeważnie rasy kulińskińskiej. Cena konia pociągowego w Barnaulu do 50 rs., w Kaimku od 30 do 50 rs. W Kazaniu konie te w latach urodzajnych cenią się przeszło 100 rs.

Wyszła w Odessie, na rzecz ludności, dotkniętej nieurodzajem, książka zbiorowa pt. „Odgłos”; w zbiorowem tem wydawnictwie pierwszorzędnym pisarzy rosyjskich spotykamy artykuł p. Marji Saker: „Poezja prawdy”, poświęcony Elizie Orzeszkowej.

Kijowskie Słowo donosi, że pułkownik Wendorich, wydelegowany na południe państwa celem uporządkowania ruchu transportów zbożowych, wyraził wielkie niezadowolenie z działalności wyższej administracji niektórych kolei południowych. Następnym tego ma być usunięcie trzech zarządzających. Na ich miejsce przedstawiono jako kandydatów nie inżynierów komunikacji, lecz ludzi obeznanych dobrze ze sprawami kolejowymi, na zasadzie dłuższej praktyki.

Z Kongresówki donoszą do Kurjera Poznańskiego:

„Mieszkańcy miast skarżą się na drożyznę wszystkich produktów, bądź co bądź — ponieważ rolnikom trochę lepiej się dzieje — jest ruch większy i w handlu i w przemyśle. Od kilku lat odkładane do lepszych czasów albo sprawunki, albo reperacje uskuteczniają się teraz, kiedy grosz przyplwaja obficie za zboże i każde ziarno, bo także nasiona roślin pastewnych podrożały znacznie, jako to: saradeli, koniczyny, wyki, lubinu. Ale ponieważ w żadnym razie wszyscy zadowoleni być nie mogą, nie brakuje więc narzekających, są to urzędnicy, pobierający stałe pensje, robotnicy, żyjący z dziennego zarobku, kapitaliści, utrzymujący się z odsetek. A tu urzędnikom nakazują robić składki na dotkniętych głodem w carstwie, odtrącają po 2 procent z miesięcznej pensji, nazywa się to naturalnie dobrowolną ofiarą. Gdyby te pieniądze dostawały się naprawdę nieszczęśliwym — ale ileż z nich przylgnie do rąk nieuczciwych? Gazety rosyjskie donoszą ciągle o oszustwach dostawców mąki; tutaj tyle namieszano kakaolu — i różnych nasion szkodliwych, że ludzie pochorowali się na żołądek, tam znów nasypiano piasku, indziej do kaszy kukurudzianej domieszano drobno krajanej sieczki. Członkowie komitetu, odbierający podobne fałszywe musieli zasępnąć od kubanów, a jak się po rosyjsku mówi od „wziątek”. Względem Królestwa rząd okazuje taką samą, jak zazwyczaj troskliwość. Kiedy Towarzystwo popierania przemysłu i handlu odniosło się do ministerstwa z prośbą o pozwolenie zbierania składek dla poratowania dotkniętych nieurodzajem kartofli i żyta w niektórych okolicach kraju, jakoteż cierpiących z powodu drożyzny robotników miejskich, otrzymało odpowiedź, że to wcale nie jest potrzebne, bo urodzaj był wystarczający. Rosyjska gazeta, wychodząca w Warszawie, Dniownik Warszawski, napisała, że drożyzna wywołana została skutkiem wywozu zboża, a zatem ratunek niepotrzebny, tj. że za słuszarza można kowala powiesić, bo wiadomo przecie, że ci, którzy z powodu drożyzny cierpią, nie wywozili produktów za granicę, ani urzędnicy państwowi, ani robotnicy miejscy. Taką to jest sprawiedliwość rządu na zęgo. Prywatni ludzie zamożniejsi robą co mogą, niektórzy właściciele fabryk zakupili znaczne ilości kartofli i odprzedają je swym pracownikom po cenie nie kosztu, chroniąc ich tym sposobem od wyzysku przepukniów. W Warszawie Towarzystwo Dobroczynności rozdaje obiady bezpłatne nędzarzom, pozbawionym zarobku”.

Z Petersburga donoszą 22 bm.: Specjalny komitet postanowił między innymi asygnować 200.000 rs. na zakup zboża, które ma być wysłane do Zlatoustu i wyznaczyć dla gubernii samarskiej jeszcze 150.000 rs. Od d. 2. do 4 stycznia wpłynęło ofiar przeszło 31.000 rs., a w tej sumie 10.000 rs. od wielkiej księżny Katarzyny Michalówny i tyleż od pskowskiego zarządu z emskiego z kapitału żywnościowego.

Z Tamboua donoszą: Gubernator przez okólnikowe rozporządzenie zawiadamia zarządy gmin-

ne, że włościanom nie zostało wyznaczone żadne skarbowe wyżywienie, lecz, że na każdego potrzebującego wydaje się do domu po 30 funtów zboża miesięcznie, ale że żaden włościanin nie otrzyma tej pożyczki ziemskiej bez sprawdzenia na miejscu przez członka zarządu ziemskiego lub przez naczelnika ziemskiego wykazu potrzebujących.

Nadesłane.

Dr. Emil Wechsler
lekarz chorób wewnętrznych
specjalista w chorobach żołądka i jelit
po przebytych dłuższych studiach na klinice profesora Osara we Wiedniu, ordynuje od 3—5.
we Lwowie plac Bernardynski l. 15.

Osobom, które bądź z usposobienia naturalnego bądź wskutek zajęć, zmuszone do sedentarnego życia doznają zwykle zatwardzenia, usilnie zalecamy użycie **ziołek Chambarda**. Przygotowane jak herbata należy zażywać wieczorem przed pójściem do łóżka, a wtenczas przywracają one i regulują funkcje trawienia bez potrzeby najkrótszego odrywania się od zwykłych zajęć. Skład we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, We-wińskiego, Ruchera i Sklepińskiego.

4% Losy węgierskie hipoteczne
3 ciągnięcia roczne
Główna wygrana **50.000 zlr.**
3% Losy austr. Zakładu kred. ziem.
6 ciągnięć roczne
Główna wygrana **50.000 zlr.**
sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami
Sokal i Lilien
Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk

we Lwowie pod „Kopernikiem”
pl. Ś. Ducha). **Najtańsze** okulary, okularów, ewikierów, lornetek, binokli, Barometry, termometry, Alkohometry, Mikroskopy, Lupy, Manometry, Maszyny elektryczne, dzwonki elektryczne, taśmy miernicze, rąbaki, Ceny **najtańsze**. Zamówienia z prowincji salwisia się punktualnie. **Reperacje najrychlej i najtańiej.**



Przyjechali do Lwowa

dnia 25. stycznia 1892.

Hotel ŻORŻA. M. br. Błażowski z Nowosiółki, J. Wielomłcki z Olejowej, Czosnowski P. hr. z Wołynia, Niedzielski-Larycz ze Słedziejowic, A. Seychalo i J. Dewonsti z Wiednia, O. Ditrich z Hanowera.

Hotel SZWAJCARSKI. W. Szymanowski z Trościeńca, L. Huzar ze Stanisławowa, T. Słonecki z Zadarow, W. Biłous z Zadarowa, M. Morawski z Obroczyzna, J. Zawadzki z Sokala, R. Pawłowski z Sokala, M. Szymberski z Mielca.

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa

(według zegara lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Do Krakowa: o godz. 2:28 po południu pociąg pociąg, 3:30 wieczór, 4:15 rano i 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pociąg pociąg, 10:35 wieczór i 9:10 rano osobowy. (Z Podzameczu) 4:23 po południu pociąg pociąg, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowy.

W kierunku ku Stryjowi: 6:26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy Stanisławowa. 5:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku ku Czerniowcom: 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kolumy. 9:16 przed południem pociąg pociąg do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku ku Belzowi: 9:25 przed południem pociąg mieszany do Belza i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4:03 po południu pociąg pociąg, 7:15 wiecz., 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowy.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 2:20 po połud. pociąg pociąg, 7:30 wieczór i 3:15 rano osobowy, (na Podzameczu) 2:08 popołudniu pociąg pociąg, 7:30 wieczór i 2:38 rano osobowy.

W kierunku ze Stryja: 9:07 rano pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:48 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

W kierunku z Czerniowic: 6:53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1:58 po poł. z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7:59 wieczór pociąg pociąg z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11:58 w nocy pociąg osobowy z Kolumyji, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Belza: 8:26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Belza.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 6 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są złożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tą to w Czerniowcach 12:45, w Podwołoczyskach i Suczawie 12:44 we Lwowie 12:35, w Budapeszcie 12:16, w Wiedniu 12:06 w Pradze 11:58 zegar wskazuje.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, odziennic od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-iej; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10 — 1 wstęp wolny. **WYSTAWA** sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIwersytecka, codziennie z wyjątkiem dni ferjajnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się z zarządcy gmacha.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11. we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

25. stycznia 1892.

Akcje i obliگی	płaca	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k.	110 00	213
Lwów-Czern.-Jassy po 200 zlr. w. a. w srb.	24 50	347 50
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a.	3 8	323
kredyt. galic. po 200 zlr. w. a.		216
Listy zastawne za 100 zlr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 35	101 05
5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 20
4 i pół pr. los w 50 l.	98 30	99 00
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los. w 51 l.	98 50	99 20
zwarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	96 70	97 40
4 pr. w. a.	95 10	95 80
4 pr. los. w 41 i pół l.	99 40	100 10
4 i pół pr. los. w 52 l.	94 70	95 40
4 pr. los. w 56 l.		
Listy dłużne za 100 zlr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:	55	57
(dawna 6 proc.) 3 proc. w. a.	58	55
(dawna 3 proc.) 2 i pół proc. w. a.	50	
Ogólnego rolni-ko-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.		
Obliگی za 100 zlr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 30	105 60
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	98	95 70
Sukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	10 20	100 70
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	105 20
4 i pół pr.	97 50	98 20
4 proc.	91 10	91 70
Losy.		
Miasta Krakowa	21 5.	23 20
Stanisławowa	27	30
M o n e t y.		
Dukany cesarskie	5 51	5 65
Srebro	9 30	9 40
Pół tupański	9 50	
Stabil. rozrządk. prubny	7 10	1 30
114 00		116 00
57 65		59 10

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 25. stycznia 1892.

Akcje	dzisiejsze	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	345 25	
Bank anglo-austriackiego	162 25	
Unionbanku	158 25	
kolei Karola Ludwika	211	
kolei północnej	287 00	
kolei południowej (Lomb rdy)	94 00	
kolei państwowej	295 63	
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	247 25	
kolei węgiersko-północno-wschodniej	198 0	
Losy komunalne wiedeńskie	151 00	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	164 00	
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 10	
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	208 75	
Banku węgiersk. złota 4 proc.	108 40	
Akcje Banku wiedeńskiego	112 25	
Rosyjski rubel papierowy	115 10	
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

Z powodu przebudowy

przeniesiony został

Skład c. k. uprz. rafinerji spirytusu, fabryki rumu, likierów i octu

JULJUSZA MIKOLASCHA

do kamienicy Wgo Baurowicza

przy ulicy Kopernika nr. 9.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3. ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 2.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwi, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania. Pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.

Smarowidło litewskie do obuwi i skór

miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą. Pudełko po 10, 20, 50 ct. i 1 złr.

Atrament czarny kampszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy. Flaszka po 10, 15, 25, 30 i 50.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona i czarna. Flaszeczka po 50 ct.

ATRAMENT

do znaczenia białizny bez gumy. Flaszeczka 30 cent.

Baczność!

Wyroby korczyńskie.

Prótka grubsze i cienkie na koszułkę, prześcieradła bez szwu, ręczniki po 3 i 4 złr. za tuzin, chustki do nosa, dymy, dreluchy, płótna żaglowe, białizną stołową itp. w najlepszej jakości wyroby poleca

Wł. Gonet

w Korczynie p. Korczyna. Cenniki i próbki wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Słabość mężką

skutki szczególnie tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poczyna jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr. Cena wydania niemieckiego 2 złr. Tysiące znalazło więcej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę mężką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Biercy w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.) (w Niemczech.)

Nauki gry na skrzypcach i naukę harmonji

udziela w swem mieszkaniu ulica Sykstuska 1. 20, I. piętro

Aleksander Kleiner

kompozytor.

Biednych utalentowanych nieuzęplatnia.

Warszawska pracownia gorsetów „AU BON MARCHE”

Lwów, Trybunalska 4.

Poleca wyroby swych gorsetów odznaczających się pięknym stanem i trwałością oraz wiofrancuskich materiałów. Poleca tenuski, gorseta higieniczne na włosin gorseta do prostego trzymania się, gimnastyki i gorseta męskie. Przyjmuje reparację, czyszczenie i odnawianie gorsetów. Obstalunki z prowincji wykonywają się ściśle i starannie podług podanej miary.



Wyrób krajowy. — Ceny niebywale niskie. HENRYK PERIER

koncesjiow. pracownia kamieniarska i rzeźbiarska ul. Piekarska 1. 63, we Lwowie. Sprowadziwszy znaczny zapas surowego marmuru, granitu, syenitu, labradoru i bazaltu, wykonuje z tychże materiałów wszelkie roboty w zakresie kamieniarsstwa wchodzące, zwłaszcza zaś pomniki, a które dotychczas w zupełnie gotowym stanie od obcych do nas sprowadzano, we własnej pracowni, po cenach, o 30% niższych. Nadto poleca pomniki i nagrobki ze zwykłego kamienia i piaskowca tarnopolskiego, buduje grobowce z kamienia, cegły i betonu, wykonując wszystko trwale, starannie i tanio. Zlecenia z prowinieji uskutecznia w najkrótszym czasie z jak największą sumiennością.

Skład gotowych pomników.

Starszego lekarza sztabowego **Dra Müllera**

Wstrzykiwania i pigułki

Według przepisów lekar. ściśle sporządzone i przez lekarzy polecane środki lecznicze jako najlepsze i wypróbowane z dobrym skutkiem używane przeciw wszelkim upławom z cewki moczowej, katarom (Gonorrhoe) działają szybko i znakomicie. Skutek często już po kilku dniach widoczny. Także w zastarzałych i przewlekłych chronicznych wypadkach używać można bez następstw złych skutków.

Cena nr. I. na świeżo powstałe cierpiecia (wycieki) zł. 1.60. Cena nr. II. na przestarzałe chroniczne przewlekłe cierpiecia (wycieki) zł. 2.50, pocztą o 25 ct. więcej za opakowanie wraz z dokładnym lekarskim sposobem użycia.

Jedyny główny skład wyrabiający **St. Georgs Apotheke, Wien, V/II Wimmergasse nr. 33.** gdzie należy wszelkie listowne zamówienia adresować. Skład we Lwowie u aptek. Mikolascha, w Krakowie u E. Stoekmara.

Dla producentów chmielu.

Ozyska ne sngi-isk pítőna na wantachy do chmielu najlepiej g-tansu tylko na głównym składzie **H. Lohr'a i Syna w Satecu** (w Czecha-h). Jedyny zastępca na kontyencie. Wzory i cenniki na żądanie.

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.



Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

Garnitury, bukiety, wazony, przybrania salonów, oraz kotyljony

w olbrzymim wyborze, po nader niskich cenach na nadechodzący karnawał przygotowała i poleca Szan. P. T. Publiczności

fabryka sztucznych kwiatów

TEOFILI ZIELIŃSKIEJ

Lwów, Chorążczyzna 7, obok redakcji „Kurjera Lwowskiego“.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odierotną pocztą.

Drobne ogłoszenia

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Śniadania zimne i gorące Piwo znakom. Pilzneńskie Wina różnorodne i Porter angielski musujący poleca handel de ikatesów **S. Wojciechowskiego** Lwów, Chorążczyzna 1. n.

HOTEL GARNI pod „TRZEMA KORONAMI” 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

„Syrjusz” Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Koseckiego Lwów, ul. Ossolińskich 11. Angielski przyrząd gazowy. Oszczędność znaczna, światło potrójne. 150

Najtańsze źródło nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa liczbą 11. 984

Zamówienia drożdży z fabryki Jasnó hr. Wincentego Cygenberga Orlowskiego przyjmuje p. Burkiw. właściciel piekarni przy ul. Żółkiewskiej 1. 99 po bardzo przystępnych cenach. 218

Naftę krajową, gwarantując za jej najlepszą jakość i ustawą przepisaną niezapalność wysłałam na prowincję we wtorki i soboty za przetrzaniem do każdej stacji kolejowej. Sprzedaję kupującym wafie całemi beczkami, zawierającymi około 180 litrów, w znacznym zniżonej cenie. Cenników dostarczam na żądanie franco **Piotr Miączynski**, właściciel rafinerji ropy we Lwowie, Sykstuska 47. 1340

Z wolnej ręki na sprzedaż z powodów rodzinnych cukierka w meście prowincjonalnem, liczące około 30.000 mieszkańców. Wiadomość w Adm. Kurjera.

Buro Centralne przy ul. Trybunalskiej 1 ma do polecenia zdolnych kandydatów z egzaminami państwowymi, jako też egzaminów ukończoną szkołą gospodarczą, tudzież praktyków ogrodników, guwernantów, bony, klucznicę (służba wszelkiego rodzaju), roczny abonament płaci się 1 złr.) 192

Dam komisowo-rolniczy A Mako wieckiego i Ski w Tarnopolu, poszukuje starszego subiekta obeznanego z manulacją handlu korzennego, mogącego wykazać chwalebne świadectwa i złożyć kaucję 200 złr. 186

Praktykanta do apteki z VI. klasą g-mnazielną potrzebuje. Sidorowicz Kofonija. 208

Salon mód z całym urządzeniem do sprowadzenia z powodu wyjazdu. Adres w Adm. n. s. raeji

Do sprzedania sikawka 4 kołowa, sikawka przenośna, beczkowiec wukolowy, Kopernika 1. 3 211

Futra, kostiumy, ubrania frakowe wypożycza zakład Jaszczyszyna we Lwowie. 217

Dzierżawy majątków ziemskich poleca i poszukuje, Ignacy Rappaport, Lwów Jagiellońska 17.

Apteka realna z obrotem 6 000 złr. zaraz do sprzedania. Wiadomości udzieli Rappaport, Lwów Jagiellońska 17.

Jeszcze tylko kilka dni zupełnej wyprzedaży wszystkich towarów o bajecznie niskiej cenie w handlu dawniej pod „Królem Sobieskim“.

Koń wierzchowy, pies i dwa legawie szczeniata tanio do sprzedania, ul. św. Piotra.

Pomocnik handlowy poszukuje unieszczenia do handlu korzennego zaraz, na żądanie składa kaucję. Zgłoszenia adm. Kurjera. 199

Młody złowiek posapający ładne pismo polskie i niemieckie może znać zajęcie. Blizsza wiadomość w Biurze wywiadowczem J. Poliniego ul. Karola Ludwika 1. 5. 222

Urząd pocztowy w Busku poszukuje natychmiast ekspedytorki lub ekspedytora. 193

Stary patyczkowe płócienne, zaluzji z nową konstrukcją praktyczniejszą i trwalszą wyrabia ją najtańiej fabryka A Borezowskiego ul. Zyblikiewicza 3 we Lwowie 20

Powróciłem z Londynu. W 25 lekcjach nauze języka angielskiego przystępie. Adres: „D. J. E.“ po ste restauante Lwów. 221

Lekkie sanie i powozy, są do nabycia ul. św. Michała 1. 4. 185

Felwark w dobrej glebie, składający się około 100 morg ornej ziemi w jednym kompleksie z zasiewami ozimymi jest zaraz z wolnej ręki do wydzierżawienia Blizszą wiadomość udziela p. Janiszewski w Kolumny 16 M. ckiow cza 216

Poszukuje osoby która była w praniu do prasowania. Adres: w Kurjerze. 226

Kalosze rosyjskie i wiedeńskie poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych **Rudolfa Krimmera** we Lwowie **hotel Francuski.**

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 pokoje etc. **Pomieszkonia kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera w godz. 9—12 i 3—5.

3 lub 2 pokoje z przynależnościami zaraz, Róg Barskiej i Krótkiej 11. (Na Gródeckiem). 7

Sklep do najęcia z salą jadalną w hotelu Szwejcarskim 154

Pomieszkonia dogodnie zaraz do najęcia ul. św. Teresy 1. 10. 233

1 pokój z kuchnią zaraz lub od 1. lutego Kleparowska 1 B. naprzeciw kościoła św. Anny. 219

Pokój zaraz do wynajęcia z osobnym wechodem w parterze 8. Sakramente. 24

Ulica Janowska 43. 2 pokoje z kuchnią na I piętrze od 1. lutego b. r. 190

Palacez egzaminowany do parowego motoru znajdzie zaraz umieszczenie w faryce wyrobów stolarskich **Braci Wczelak** we Lwowie.

J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wysmienita starą
lepszą od koniaku
STARKE

Marka	Marka		
*	-70	1860	1:30
**	-90	1850	1:50
***	1-	1840	2:50

Powyższe ceny są fabryczne, w
mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Nydo..... Aux Violettes de Parme
Esencja dla chustek Aux Violettes de Parme
Woda toaletowa... Aux Violettes de Parme
Pomada..... Aux Violettes de Parme
Olejek..... Aux Violettes de Parme
Puder ryżowy.... Aux Violettes de Parme
Kosmetyki..... Aux Violettes de Parme
37, Bouf de Strasbourg, 37

Główny skład nafty ulica Sobieskiego liczba 1.

R. DITMAR
we Lwowie, plac Marjański liczba 9.
otworzył dla wygody swych P. T. Odbiorców

filję swego składu nafty
ul. Trybunalska 1. 10, pod 3 koronami
i sprzedaje tamże jak w głównym składzie

1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej	21 centów
" " " " " " " " " " " "	19 "
" " " " " " " " " " " "	30 "

Opust przy jednorazowym odbiorze lub przedpłacie 10 litrów, 2 ct. na litrze,
przy odbiorze w beczkach (około 140 Kl.) stosowny rabat.

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów począwszy. — Telefon nr. 226.

Filja składu nafty ulica Trybunalska liczba 10.

Najprzedniejsza oliwa do lamp poprawnych.

Na karnawał.
Kalafiora włoskie, jabłka tyrolskie, owoce deserowe,
jakoteż zawsze na składzie świeże ryby jakoto:
łososie, sandacze, turbaty, sole, karpie i szczupaki
poleca handel delikatesów
Fryderyka Schleichera
Lwów, ulica Sykstuska 1. 2.

NOWICKIEGO zeszyty ze wzorami do nauki
pisma polskiego

całość w dziesięciu numerach każdy po 2 ct. w.a. nabywać można we wszystkich handlach papieru
w Galicji. Na żądanie wysyła się próbną numer gratis i franco. Adresować należy do nakładcy
Stanisława Köblera ul. Batorego 3: we Lwowie. Zeszyty te zatwierdzone przez ek. Radę szkol. kraj.
do użytku w szkołach ludowych wszelkiej kateg. i w szkołach śred. znalazły bardzo dobre przyjęcie

HANDEL
HERBATY
CHINSKO-ROSYJSKIEJ
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjański 10.
poleca zbiór majowego

1/2 kilogr.	Congo	złr. 1:80
	Souchong czarna	" 2-
	" " " " " " " "	" 3-
	Kaysow czarna	" 4-
	Wysiewki herbaciane	" 1:30
	Wysiewki z najlepszych herbat	" 1:60

Zamówienia z prowincji wysłać się od-
wrotną pocztą
Opakowania się nie liczy.

Wielka loteria praska. Ostatni miesiąc.

Główna wygrana: 100.000 złr.
polecają we Lwowie
August Schellenberg i Sokal & Lilien.

Artykuły gumowe:
Rozpylacze, hegary, aparaty inhalacyjne, pod-
kładki gumowe do pościeli, poduszki gumowe,
rury kauczukowe, kanki, baloniki, gruszki, syrenki,
wstrzykawkki kauczukowe, cynowe, szklane itp.
poleca w najlepszym wyborze i najtaniej droguerja
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
magistra farmacji
we Lwowie ulica Kopernika liczba 2.

Dotąd nieprzewyższony!

W. Maagera
prawdziwy czyszczony
TRAN z WĄTROBY
przez Wilhelma Maager z Wiednia
Przez pierwsze znakomości medyczne, rozbierny i jako łatwy do
strawienia, także dzieciom szczególnie zalecany i ordynowany jako naj-
czystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw słabo-
ściom piersi i płuc, szkrofulom, ostudom, czyrakom, wyrzutom
naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom i t. d.
Flaszka po 1 złr. w moim składzie fabrycznym: Wien III./3. Heumarkt nr. 3. tudzież
we wszystkich aptekach i handlach korzeni monarchji austro-węg. do nabycia.
We Lwowie u pp. Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera,
K. Krzyżanowskiego aptekarzy, Stan. Markiewicza, K. Ballabana, kupców.

W celu rozszerzenia przemysłu krajowego
założyłem w Glinnie fabrykę parową wyrobów wełnia-
nych obecnie **koców, kolder i chustek** damskich
i polecam te wyroby po cenach stałych fabrycznych
łaskawym względem P. T. Publiczności.
Z uszanowaniem
F. Knauer.
Składy znajdują się w następujących magazynach:
w Brodach: p. J. Witkowski i Spółka;
w Brzeżanach: p. B. Karwowskiej, dawniej B. Wrońskiej;
w Kołomyjach: p. J. P. Goorz;
we Lwowie: p. Antoni Gudiens, plac Marjański;
" " " " " " " " " " " "
" " " " " " " " " " " "
" " " " " " " " " " " "
pp. Knauer i Syn, plac Kapitulny;
pp. Stachiewicz i Arysowski, Rynek;
w Stryju: p. Lechicki i Kosterkiewicz;
w Tarnopolu: p. W. Michałowski, plac Sobieskiego;
w miarę otrzymania dalszych składów podane zostaną do P. T.
Publicznej wiadomości.

Z własnej fabryki
Świece gromniczne
woskowe białe lub z obraz-
kami świętych i kwiatami
ozdobione od 15 ct. do 3 zł.
poleca handel
Fryderyka Schubutha
we Lwowie Rynek 1. 45.

Poszukuje się
KLUCZNICY
fachowo uzdolnionej do prowa-
dzenia wszelkich galezi gospo-
darstwa domowego. Zgłoszenia
wraz z odpisem świadectw przy-
mie zarząd dóbr w Glinianach.

Wstrzykiwanie z Matico.
Niezmiernie rozpowszechniony środek ten, okazał
się tak przy ostrych, jakoteż i więcej zastarzanych
cierpieniach bardzo skutecznym.
Cena buteleczki wraz z przepisem użycia 40 ct.
GŁÓWNY SKŁAD
w aptece pod srebrnym orłem
ZYGMUNTA RUCKERA
we Lwowie.
Zamówienia z prowincji uskutecznią się od-
wrotną pocztą.